

Niemiecki rezerwat w Polsce

22 czerwca 2012

Jak dowiedziała się „Gazeta Polska Codziennie”, niemiecki oddział organizacji ekologicznej WWF żąda utworzenia na dużym obszarze Bałtyku Morskiego Parku Narodowego. Jeżeli plan ekologów się powiedzie, wykończą nasze rybołówstwo – twierdzą członkowie Związku Rybaków Polskich. O pomysłe niemieckich ekologów poinformowano oficjalnie na konferencji w Stralsundzie.

Zainaugurowana 18 czerwca Międzynarodowa Konferencja Ochrony Morza w niemieckim Stralsundzie potrwa jeszcze do piątku. Konferencja jest poświęcona ochronie środowiska morskiego i kwotom połowowym w Europie. W dyskusjach i odczytach bierze udział 200 polityków, ekspertów i przedstawicieli organizacji pozarządowych z 20 państw świata.

Organizatorzy konferencji potwierdzili w rozmowie z „Codzienną”, że Polskę reprezentuje pięć osób. Dwie z nich należą do WWF, kolejne dwie reprezentują Instytut Morski, w skład delegacji wchodzi również przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. W programie konferencji nie przewidziano wystąpienia ani jednego eksperta z Polski.

W rozmowie z „Codzienną” członek niemieckiego oddziału WWF Immo Fischer przyznał, że organizacja zażądała objęcia specjalną ochroną nawet 30 proc. Morza Bałtyckiego w celu utworzenia Narodowego Parku Morskiego. Wprowadzenie takiego projektu w życie wiązałoby się m.in. z zakazem połowów na olbrzymich terenach morskich. Ekolodzy argumentują, że ani rząd Niemiec, ani Komisja Europejska nie wywiązują się należycie z ochrony Bałtyku.

– Zapisy o ochronie środowiska istnieją w naszej opinii wyłącznie na papierze. Nikt ich nie przestrzega. Można to zmienić, nadając tym obszarom status morskiego parku

narodowego – zapewnił Fischer.

WWF skierował swoją propozycję do kanclerz Niemiec Angeli Merkel. Ekolodzy nie ukrywają, że są zainteresowani powstaniem podobnych parków na wodach terytorialnych wszystkich państw mających dostęp do Bałtyku, w tym Polski. – Na razie skoncentrujemy się na Niemczech i będziemy usiłowali wpłynąć na decyzję naszych polityków. Liczymy jednak na gotowość do współpracy i pozytywne reakcje również ze strony polskich sąsiadów – dodał Fischer.

Członkowie Związku Rybaków Polskich nie mają wątpliwości, jak utworzenie Morskiego Parku Narodowego na Bałtyku odbiłoby się na ich sytuacji. – To by wykończyło polskie rybołówstwo, które i tak jest na skraju wytrzymałości – mówi „Codziennej”, mieszkający w Jastarni właściciel 17-metrowego kutra rybackiego Grzegorz Szomborg. Nie jest jednak zdumiony pomysłem Niemców. Wspomina, że Polscy ekolodzy również podejmowali już podobne starania, ale ich pomysł spotkał się z ostrym protestem rybaków i sprawa ucichła.

– Wtedy się udało, ale szczerze wątpię, byśmy byli w stanie przeciwstawić się presji ze strony Niemiec. W obliczu kwestii spornych polskie władze zachowywały się do tej pory wyjątkowo ulegle – stwierdza Szomborg, który najbardziej obawia się tego, że apel niemieckich ekologów spotka się z poparciem UE. – Gdyby pojawiła się np. unijna regulacja dotycząca Bałtyku, nie sadzę, by polski rząd jej się sprzeciwił. Poza tym obecne władze całkowicie lekceważą branżę rybołówstwa. Dla nich to zaledwie marginalna dziedzina gospodarki, o którą nie warto walczyć. Wystarczy spojrzeć na zaakceptowane przez polski rząd kwoty połowowe. Są średnio cztery razy niższe niż w Szwecji – mówi Szomborg.

W 2012 r. polskim rybakom przyznano niższą kwotę połowową niż w 2011 r. W tym samym czasie minister rolnictwa Niemiec wynegocjował dla niemieckich rybaków kwoty wyższe.

Autor: Czesław Makulski

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl